

SARK 1013
IV K III / 50

PROTOKÓŁ

PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Mysłenice _____ dnia 17.VIII. 1948 r. o godz. 14-tej
(miejscowość)
ja WYW. Nowakowski Wacław _____ z Kom. Powiatowej M.O. w Mysłenicach

- 1) działając na podstawie art. 20 Przep. wprow. K.P.K.
- 2) działając na mocy polecenia Ob. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu

Określowego w _____ z dnia 194.... r.

L. _____ wydane na podstawie art. 20 przep. wprow. K.P.K.,

Zachowując formalności wymienione w art. 235—240, 258 i 259 K.P.K.

przy udziale protokolanta _____
lub w obecności świadków: 1) Kłof. Bury neuryk zam. P.K.H.O. Mysłenice
2) _____ zam. _____

których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze podejrzanego Otrzymawszy wyjaśnienie, jakie przestępstwo zarzuca się i jakie dowody zebrano, podejrzan. Y oświadczył:

Personalna moje są następujące:

Imię i nazwisko Zaba Józef (rodowe nazwisko mężatek i wdów)

Przezwiśko _____

Wiek 8 stycznia 1894 r. w Stróży pow. Mysłenice

(dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia)

Imię i nazwisko rodziców, matka z domu Jakub i Magdalena z d. Mirchów

Przynależność państwowa Polska narodowość Polska

Stan Żonaty (dotyczy zamężnych i wdów)

Podł. dzieci, wiek 7-letni od lat 4-tych (dotyczy zamężnych i wdów)

Miejsce zamieszkania Stróży Nr. 298 pow. Mysłenice

Wykształcenie 4-ry kl. szk. pow. wyznanie Rzym-kat

Zawód Gajowy

Stan majątkowy 3-y morgi pola i 3-y morgi lasu oraz zabudowania

Służba wojskowa i przynależność do R.K.U. służył od 1914 do 1918 r. w 26 p.p.

Ordery i odznaczenia nie posiada nie sprawuje

Sprawowanie opieki lub kurateli nie pełni

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytura, renta i t. d.)

Poniesione kary rzekome nie karany.

V - E - R - T - E.

Łukasz Zieliński

Co do zarzucanego mi przestępstwa wyjaśniam: W dniu dokładnie nie pamiętam meze było to w roku 1943 lub 1944r w miejscowości Stróży pow. Myślenice idąc z bratem do domu wieczorem spotkałem mego brata Władysława na drodze razem z 3-cim gestapowawcami którzy z nim rozmawiali o czym tego nie mogę zapadać. Ze przyjeździu do domu odwiedzić się od moich sąsiadów ze brat mój oraz Róg Wiktor z zam.w Stróży spotkali jakiś nieznanych osobników których pobili i zawiadomili gestapo w Myślenicach którzy ich zabrali ale gdzie tego nie mogę zapadać. Jak sobie przypominam miał jeden z osobników wystąpić i ranił mego brata w głowę zdzierając mu tylko naskórek. Po upływie tygodnia od tego dnia przyszedł do mego brata Władysława i Roga Viktora ja cyś wojskowi którzy ich zastrzelili w domu. Wiemeli de tej sprawy nie jest mi wiadomo.

Omówienie:

Na tym protokół zakończyłem i przed podpisaniem odczytałem.

Przesłuchał:

Nowakowski Władysław

Podpisy świadków, przybranych:

1)

Podpis protokółanta:

Podpis podejrzanego:

Władysław Nowakowski

WATOWA
POBY
MYŚLE

Na p
samod
za pow
cznym.

ty Nr.
zeczy
jedne
ni w S

mał po
mi jał
niemi

na drz
nego 2
szak s

many
ranik
oddali

pistel
Nastef
obydwa
jeden
jechał

mi, gdz
gromad
leanc
nazywa

który
przeby
zostal
aktach

tylko
wszyst
wedki

Kemend
któryn
rozpra

pracow
gdzie
e prze

udział
de ob.
nie by
den in

2

2

2

2

2

2

2

2

kaś na górze a strong science.

Strzedłam do mego domu i a pewnej chwili
wstałam z łóżka. Wybiegłam przed dom i zawaryłem
w. Złota legitymacja palis dwóch niewiadomych mi-
cayem. Jeden z nich wysił rewolwer stady ja wrotem
i wsiadł i chwycił, który ten wsiadł przed dom, poro-
silem do mieszkania i wsiadł w do pokoju, któ-
rym okno obserwowałem dąbny juchej rapcia.
Zawaryłem stady, w. Wykier. Bóg był um-
miał polu, a odleptosi 10-15 ju ad mego okna,
jednego z tych myśliwych. Bóg mi go namierzeni,
rozpoznałem a wroce a gdy odpuścił, był po ma-
dół tal, je wtorek ten pozostął nieruchomy u-
wieniu. W tym czasie Złota namotal mi z dru-
gim myśliwym a odleptosi ok. 50 m. od mego do-
mu. Złota ten trzymał rewolwer a wroce,
skierując do prawy dąbny. Złota zdołał go chwyc-
nić na apas tal, w. gdy rewolwer wypadł, wroce
tylko poruszało się Złota a stary. W tym momen-
cie Złota wywrwał mu rewolwer i wrzucił go lec'ni-
po głowie. Stal, w. myśliwym or upadł i na nie-
mu leżąc leżał wroce. W. mianem, gdy
myśliwym or leżał na ziemi nadłóżł by-
łownik, ale czy on również był wroce myśliwym
tego mi zawaryłem. W tym czasie nadłóżł
leżąc wroce ludzi, kto już sięgnął, ale
mi tyłko przypatrzał mi i mi zawaryłem
by tito i miel był wroce myśliwym, a miel
to wstałam. Co pobici wroce myśliwym by-
łownik przyniósł na postę, dorek. Co aparat
telefonierę, mającego się w korytarzu i pro-
kafon hand. się myśliwym pościgi z zander-
miej w myśliwach. Trzeci wroce mi stę-

ralem, gdyż średnio do mieszkanici. b. dno.
 jego imitacja przyjęła samochod z policy
 niewiedza i policant prawory. Karal. trynt.
 lnuu upew' na ronie a następnie zabali.
 Zabę na bok i ten widowie opowiedział mi
 pniebrę rapcie, bo lnuu: lnuu: ranięć
 obu politych mpyryu do auta, gdyż mi o
 następnich siach nie mogli chodzie. Zapyt
 psonowaleu z obra mego domu.

Amendram staroro, że policy niewiedza
 reuue telefonowie Sybowu. a nie Zabu,
 bo Zabu po wiadomeu był cały zakrwawony
 i stał an do osaru przylecia policy obok
 politych mpyryany.

W momencie, gdy Zabu. legitymował
 przed swoim domem mpyryu pytał się
 czy mi no ryblau, dabręj nrony nie rly-
 nalem, gdyż jak rpyj zasuwarysem, srechem
 wtedy do domu.

Na drugi dzień! Zabu, Sybowu, Róg:
 Jan Murek był wyprawi na policy me-
 niewied do Sybowu i po porwie Róg mu.
 wst do mojej rony, że i mu jery ile, bo
 policy niewieda ostrepta po, rily rly miś
 na barowu, bo partyranci ich spals albo
 rabyg.

Prerzucanie u Sybowu po tym rapcie
 Róg i Zabu wstali wstrelau pter polity-
 wntos watomant Sybowu: rylu, leor
 nie wnteli, bo wara po prerzucaniu, Syple-

niecałkiem ze strony. Jacek i Elżbieta natomiast
partyzanci nie pozwolili przyprowadzić ich
że nie bral udziału w tym rajdzie.

Obserwując powrót rajdów nie zauważyłem,
by Jan i Elżbieta był tym młodym, ani nie widział
tam, by był tam, gdzie była i Bog był w tym
miejscu.

W obywatelskim stylu, że jedynym i omył
młodym młodym był młody. Długo, długo i
naprawdę z krakowa.

Władysław
Jan Kuch

4. XI. 1948 g. 9.

Władysław

Władysław Kuch

Władysław

Władysław

4. XI. 1948 g. 9.

Władysław

Władysław

Władysław

Władysław

Imię i

Wiek

Imiona

Miejsc

Zajęci

Karal

Stosur

Protok

Przebieg

W y r o k

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 19 maja 1949 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie w Wydziale VII Karnym w składzie następującym :

Przewodniczący : S.S.O. W. Maciołowski

Ławnicy : St.Panek i Krzysztoń J.

Protokółant : apl. H. Buczkowska

w obecności Prokuratora S.U.Czuczkwiewicza rozpoznawszy w dniu 19 maja 1949 r, sprawę

1/ Władysława S Z Y B O W S K I E G O

urodz. 7.I 1913 r, w Rudniku p. Myślenice, syna Stanisława i Anny z domu Szybowska, narodowości i obywatelstwa polskiego, zamieszkałego w Wieliczce ul. Kopernika 40,

oskarżonego o to, że :

I. we wrześniu 1943 roku w Stróży pow. Myślenice, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, wspólnie z nieżyjącymi już Władysławem Żabą i Wiktorem Rogiem, brał udział w ujęciu i pobicu dwóch Polaków o nieustalonych nazwiskach, posiadających broń palną, a następnie po zatrzymaniu ich i pobicu zawiadomił telefonicznie o ich ujęciu policję niemiecką w Myślenicach, które obu tych mężczyzn zabrało samochodem do Myślenic.

2/ Władysława Ś L I W E

urodz. 9 maja 1924 w Krakowie, syna Mikołaja i Franciszki z domu Pabisz, narodowości i obywatelstwa polskiego, zamieszkałego Stróża

Nr. 367 pow. Myślenice

oskarżonego o to, że :

II. w tymże czasie i miejscu , idąc na rękę władzy państwa niemieckiego , działał na szkodę dwóch Polaków o nieustalonych nazwiskach , ujętych przez Władysława Żabę , Wiktora Roga i Władysława Szybowskiego w ten sposób , że jednego z tych mężczyzn związanego przez Żabę i Roga , uderzył w twarz za to, iż ten kopnął go w nogę ,

to jest o czyny stanowiące przestępstwa z art. : w pkt. I. art. 1 pkt. 2 , w pkt. II z art. 2 dekretu z 31. VIII 1944 r, w brzmieniu obwieszczenia Min. Spraw. z dnia 11. XII 1946 r, Dz. U. R. P. Nr. 69/377 ,

P o s t a n o w i ł :

uniewinnić oskarżonych Władysława Szybowskiego i Władysława Sliwę z powyższego oskarżenia i kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E

Ad I. Wyniki przewodu sądowego nie potwierdziły tezy aktu oskarżenia , odnośnie oskarżonego Szybowskiego , w szczególności , by on wraz z Żabą i Wiktorem Rogiem wziął udział w ujęciu i pobiciu dwóch Polaków we wrześniu 1943 w stróży , oraz by tych zatrzymanych pobili a następnie zawiadomił policję niemiecką w Myślenicach.

Sprawa przedstawiała się inaczej , jak to Sąd ustalił zeznania - ^{10, 52, 146} 15, 120, 146 mi wiarygodnych świadków a to Jana Firka , Wilamowskiej Danuty , ^{30, 70, 148} 177 Mirka Józefa , Firka Józefa syna Józefa .

Dnia krytycznego , gdy w stróży w odległości kilkunastu kroków od domu , gdzie znajdowała się agencja pocztowa siedzieli we drzwiach koło drogi Żaba i Róg , przechodziło dwóch mężczyzn nieznanych i wów- czas Żaba zatrzymał ich i podczas gdy jednego z nich - Żaba trzymał

1894

już i szamotał się z nim, drugi wyjął krótką broń i zagroził Zabie strzelaniem, o ile tamtego nie wypuści. Zaba wówczas wypuścił zatrzymanego i skierował swe kroki ku owemu posiadającemu broń. Wtedy mężczyzna ten strzelił do Zaby i ranił go, ale nie zranił go ciężko, bo Zaba zaraz po tym wytrącił broń owemu osobnikowi i uderzył go, na skutek czego ów osobnik się wywrócił. Następnie Zaba i Róg pobili owych osobników i powiązali ich - wiadomo już - bo przewód sądowy w tym względzie nie dostarczył dowodów - przy czyjej pomocy.

W każdym razie nie przy pomocy oskarżonego Szybowskiego, gdyż tenże oskarżony na początku zajścia nie był obecny, znajdował się bowiem na pocztowie zajęty rozmową telefoniczną ze swoją żoną mieszkającą wówczas w Wieliczce, co stwierdziła również świadka Felicia Szybowska / żona oskarżonego / . Gdy następnie w czasie telefonicznej rozmowy ze swą żoną usłyszał krzyki dochodzące z ulicy i po ukończeniu rozmowy telefonicznej wybiegł, a zobaczywszy bitych osobników względnie bójkę, zdenerwowany zajściem, bojąc się by ktoś nie został zabity a jak twierdzi oskarżony Szybowski i świadek Wilamowska to potwierdził - obawiał się, by owych osobników nie zabił Zaba i Róg, zażądał od urzędniczki pocztowej Wilamowskiej połączenia telefonicznego z policją polską w Myślenicach. Świadek ten stwierdził to kategorycznie i nawet słyszał rozmowę względnie wołanie oskarżonego o pomoc. Dopiero później zaraz przyszedł Zaba i zażądał połączenia z policją. Na podstawie zeznań tej urzędniczki stwierdzonym zostało, że Zaba rozmawiając zażądał na pocztowie w Myślenicach połączenia z nieznanym świadkowi Niemcem. Najprawdopodobniej ów Niemiec był żandarmem niemieckim, gdyż jak stwierdziła Wilamowska urzędniczka pocztowa z Myślenic, co się takiego stało w Stróży, że aż wezwano policję niemiecką.

Działalność oskarżonego Szybowskiego ograniczyła się więc jedynie do wezwania policji polskiej i nie miało to wezwania na celu aresztowania owych osobników lecz ich obronę. Nie można było uznać za podsta-

wę ustalenia tej okoliczności wyjaśnień oskarżonego Szybowskiego złożonych w dochodzeniach, gdyż oskarżony w czasie przesłuchania go mógł być zdenerwowany co też obecnie w toku przewodu sądowego podniósł, a zresztą mógł sądzić, że powiedzenie przez niego przytoczone przed prokuratorem, że wzywał policję na żądanie Zaby, będzie dla niego korzystniejsze.

Nic nie przemawia za tym również, by oskarżony ten wiedział napewno, że Zaba był konfidentem policji niemieckiej - zresztą w tym stanie rzeczy wyżej już ustalonym, nie odgrywa to roli a może właśnie przemawia, że oskarżony chciał ratować owych osobników bo przecież mógł przypuszczać, że policja polska, która czasami była ustosunkowana patriotycznie - może obroni tych osobników.

Oskarżony nie miał najmniejszego zamiaru szkodenia tymże zatrzymanym i nie mógł przewidzieć i wiedzieć, czy owi osobnicy są członkami jakiegś organizacji podziemnej - widząc tylko fragment zajścia.

Był on zajęciem zdenerwowany i uważał, że wyjściem z tej całej awantury będzie tylko wezwanie policji polskiej, którą mógł jeszcze ^{tu}dażyć jakimś zaufaniem a która przecie nawet w czasie okupacji była jedyną jeszcze instytucją z nazwy polską w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego dla ochrony porządku z punktu widzenia społeczeństwa polskiego i oskarżony będąc zdenerwowany mógł to uczynić machinalnie siłą przyzwyczajenia nabytego przed wojną.

Za tym przemawiają zeznania ^{z 2. 12. 1948} świadków Rabana Aleksandra i Poryły Józefa, oraz ks. ^{9. 8. 1946} Edwarda Wrzłewicza wedle których oskarżony Szybowski nie był przyjacielen Niemców a przeciwnie nic ujemnego o nim nie wiadziomo, że tylko Zaba i Róg zostali wyrokem Sądu organizacji podziemnej zgładzeni za ujęcie owych osobników pobicie i wydanie ich w ręce policji niemieckiej. Organizacja ta byłaby niechybnie i Szybowskiego zgładziła, gdyby był coś wówczas zawinił a przeciwnie od niego organizacja brała też informacje w tym kierunku i byłoby go nie ochroniło od kary przeniesienie się oskarżonego w kilkanaście dni po

zajściu o kilka czy nawet kilkanaście kilometrów od Stróży względnie Trzebuni, bo wiadomo powszechnie jak organizacja podziemna pewnie i skutecznie usuwała zdrajców narodowych.

Opuszczenie przez oskarżonego Szybowskiego Trzebuni nie może przemawiać za winą oskarżonego, gdyż widocznie tylko zbiegło się przypadkowo, że nastąpiło ~~wntę~~ po owym zajściu, gdyż oskarżony mając lichą płacę za swą pracę przy drzewie, zmuszony był postarać się o inną posadę w miejscu położonym blisko siedziby swego ojca, którego w tych ciężkich czasach wspomagał i w tym kierunku Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego wobec dodatniej charakterystyki oskarżonego ustalonej, jak wyżej już przytoczono.

Ad II. Żaden ze świadków nie stwierdził by oskarżony Sliwa^{27, 26, 27, 28, 29, 30} uderzył owych ujętych przez Zabę i Rogę osobników i oskarżenie w tym kierunku opiera się jedynie na rzekonym przyznaniu się tego oskarżonego przed Milicją Obywatelską.

Przyznanie to nie miało miejsca, bo jak stwierdził przewód sądowy protokół przesłuchania tego oskarżonego k. 27 spisany nieformalnie bez protokółanta i oskarżony wcale nie podpisywał tego protokołu a w czasie przesłuchania go był silnie podpity jak to wykazano orzeczeniem biegłego Dra Rymara - świadków Józefa Firka²⁷ syna Józefa i Lijewskiego Sylwestra.

Żaden ze świadków zajścia nie potwierdził przyznania się oskarżonego i należało wykluczyć by oskarżony Sliwa mógł tego dokonać, nic zresztą za tym nie przemawia.

Z tych powodów należało orzec jak w sentencji wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania oparto na przepisie art. 581 kpk.

Wartowy
Stanisław